

Aleksandr Slesarenko  
(Narodowy Uniwersytet Dniepropietrowski im. O. Gonczara, Ukraina)

## Armia rosyjska w operacji grodzieńskiej z 1705-1706 roku

Wojna Północna (1700-1721) zaczęła się dla Rosji od znaczącej klęski pod Narwą w listopadzie 1700 r. Stracono całą artylerię, całe wyższe dowództwo, znaczące też były straty w ludziach. Jednak Rosja była w tej wojnie znacznie bliżej klęski wiosną 1706 r.

Nic w tym dziwnego, że w ciągu 300 lat, które minęły od zakończenia, tej bez wątpienia najważniejszej dla Rosji wojny, w wyniku której bezpośrednio wdarła się ona do europejskiej geopolityki, różne aspekty tej wojny zbadano zupełnie nierównomiernie. Naszym zdaniem najbardziej intensywnie badano kwestie polityczne i dyplomatyczne Wielkiej Wojny Północnej, jedynie pośrednio – wojskowo-strategiczne i wojskowo-techniczne, a zupełnie fragmentarycznie – ekonomiczne, narodowe i psychologiczne.

Dysproporcje te są następstwem zachowanej bazy źródłowej, oraz „kluczowości” tego lub innego tematu w mniemaniu późniejszych badaczy. Jednak i wśród dostatecznie dobrze zbadanych kwestii, jak dawniej wiele jest jeszcze „białych plam”. Jednym z przykładów jest operacja grodzieńska wojsk rosyjskich z jesieni 1705 i wiosny 1706 r. Właśnie rozpatrzeniu tych wydarzeń autor poświęcił ten tekst, którego zadaniem jest zwrócenie uwagi historyków na ten ważny i aktualny, z naszego punktu widzenia, temat, w ogóle zasługujący na głębszą i bardziej szczegółową analizę niż poniższa. Uczni mało, w porównaniu z innymi wydarzeniami militarnymi, poświęcili uwagi tej operacji. Tyczy się to zarówno historiografii rosyjskiej, jak i szwedzkiej.

Jedną z przyczyn takiego ignorowania, wedle nas była ocena tej operacji, przez obu uczestników, jako nieudanej. Jeśli stanowisko strony rosyjskiej jest zupełnie zrozumiałe, ponieważ armia moskiewska pod dowództwem feldmarszałka Georga Benedikta von O’Gilvy cudem uniknęła pułapki, to przeciwna strona oceniła tę operację jako nieudaną z powodu tego, że król szwedzki Karol XII, mając wszelkie szanse na całkowity sukces, jednak go nie osiągnął.

Takie oceny wydarzeń z lat 1705-1706 znalazły swoje odbicie w całej późniejszej historiografii. Szwedzcy uczeni, wspominając tę operację, zwracali uwagę przede wszystkim na śmiałość decyzji Karola XII o blokowaniu wojsk rosyjskich i jakości realizacji tego projektu: wszystkich zadziwiał zdecydowany przemarsz szwedzkiej armii

w styczniu 1706 r., gdy przebyła ona 300 km w ciągu 16 dni, w zimowych warunkach i przy oporze stawianym przez miejscową polską (mazowiecką) ludność.<sup>1</sup>

Historiografia rosyjska także nie próbowała szczegółowo badać wydarzeń, które zaszły od września 1705 do maja 1706 roku. Wszak wojska rosyjskie przynajmniej dwa razy liczniejsze od szwedzkich nie tylko nie zdecydowały się na bitwę, ale uciekając porzuciły artylerię i obóz. W rzeczywistości jedynie w niezakończonyj pracy Nikołaja Giersimowicza Ustrjałowa mniej lub bardziej szczegółowo oddano opis sytuacji w rejonie Grodna.<sup>2</sup> Praca ta opiera się na materiałach, zebranych i opublikowanych przez Iwana Iwanowicza Golikowa w latach 80-tych XVIII wieku.<sup>3</sup>

W rzeczywistości wszystkie późniejsze prace w różnym stopniu opierają się na materiałach Golikowa. Nawet w okresie sowieckim prawie nie zajmowano się wydarzeniami pod Grodnem z przełomu 1705/6 roku. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy było zniszczenie archiwów bieżących armii rosyjskiej w 1711 r. po przegranej z Turkami nad rzeką Prut. Ponadto dokumenty armii rosyjskiej sporządzane bezpośrednio w czasie operacji grodzieńskiej zostały po części zniszczone lub zdobyte przez przeciwnika, jak to się stało np. z archiwami pułków astrachańskiego i wołogodzkiego.<sup>4</sup> Zapewne najobszerniejszy opis operacji grodzieńskiej znalazł się w obszernej (choć nie całkiem obiektywnej) monografii Jewgienija Wiktorowicza Tarle, choć i tam zajmuje ona zaledwie 10 stron.<sup>5</sup> W pracach współczesnych rosyjskich badaczy mamy do dyspozycji krótkie, mniej lub bardziej obiektywne, epizody w pracach W.A. Krasikowa i A.W. Biespalowa oraz w popularnej biografii Karola XII opublikowanej przez B. N. Grigorjewą.<sup>6</sup>

A jaką to wersję wydarzeń proponuje autor? Jesienią 1705 r. w rękach Szwedów w regionie nadbałtyckim pozostawały tylko trzy, za to największe, miasta – Ryga, Rewel (Tallin), Pernow (Parnawa). Rosjanie wyparli Szwedów z Kurlandii, księstwa, które formalnie wchodziło w skład Rzeczypospolitej. Piotr I zdecydował się przeszkodzić w koronacji Stanisława Leszczyńskiego, którego jeszcze rok temu Karol XII wyniósł na tron polski, ale dotychczas nie zorganizował formalnej koronacji. Jednocześnie Szwedzi kontrolowali historyczne centra Królestwa Polskiego, gdzie kiedykolwiek przeprowadzano koronacje – Kraków, Warszawa, Gniezno. Nie posiadając możliwości lub nie chcąc wydawać Szwedom bitwy, Piotr zdecydował się zastosować taktykę nękania według zasady „fleet in beginning”. Wysłał armię na początku 1705 roku przez terytorium Litwy w kierunku stolicy Polski.

Rosyjska armia została skoncentrowana w mieście Grodno w nadziei, że w takiej odległości od Warszawy (ok. 300 km) wywoła to na tyle nerwową sytuację, że Szwedzi odłożą uroczystości koronacyjne. Ponadto, należało postarać się także o ratyfikację przez konfederację sandomierską (małopolską) umowy o wstąpieniu Rzeczypospolitej w stan wojny ze Szwecją, zawartego w Narwie, jeszcze 19/30 sierpnia 1704 roku

<sup>1</sup> Б.Н. Григорьев, *Карл XII или пять пуль для короля*, Moskwa 2006, s.193.

<sup>2</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, Sankt Petersburg 1863, t. IV, cz. I: *Битва под Нарвой и начало побед*, s. 383-481.

<sup>3</sup> И.И. Голиков, *Деяния Петра Великого, мудрого преобразителя России*, Moskwa 1788, cz. X: *Граматы и письма Петра Великого*.

<sup>4</sup> К.В. Татарников, *Русская полевая армия 1700 – 1730. Обмундирование и снаряжение*, Moskwa 2008, s. 119, 125.

<sup>5</sup> Е.В. Тарле, *Северная война и шведское нашествие на Россию*, Moskwa 1958, s. 104-115.

<sup>6</sup> А.В. Беспалов, *Битвы Великой Северной войны 1700-1721*, Moskwa 2005; В.А. Красиков, *Северная война или блицкриг по-русски*, Moskwa 2010; Б.Н. Григорьев, *Карл XII или пять пуль для короля*, Moskwa 2006.

Do wypełnienia tego zadania w Grodnie do 19/30 listopada 1705 r. skoncentrowano nie mniej niż 40 tys. rosyjskich regularnych wojsk (27 pułków piechoty i 6 pułków dragonów) i pewną liczbę nieregularnej tatarskiej i kałmuckiej konnicy (najpewniej do 2 tys. ludzi).<sup>7</sup> Tutaj też nadciągnęły wojska jeszcze nie zalegalizowanego króla Augusta II Sasa (z dynastii Wettinów) w liczbie 12-13 tys. ludzi, w tym do 5 tys. stanowili Saksończycy a do 8 tys. oddziały polskie.<sup>8</sup> Tym sposobem Piotr I i August II mieli do dyspozycji armię liczącą ok. 54-55 tys. ludzi i w przybliżeniu 110 rosyjskich armat.

Jednak Karol XII, który kończył właśnie 23 lata, ale który już dał się poznać jako utalentowany wódz, śmiało łamiący kanony „taktyki bitewnej”, zignorował zagrożenie i koronował Stanisława I. Ze swej strony strona rosyjska uzyskała od konfederacji sandomierskiej ratyfikację paktu z Narwy. Co miało miejsce 24 listopada 1705 r. w Grodnie.<sup>9</sup>

Z powodu nadejścia chłódów, Piotr zdecydował się wyjechać z Grodna, ale przedtem, 28 listopada 1705 r. zorganizował tam znaczną naradę. Dowództwo zjednoczonej armii powierzono Augustowi II, a rosyjscy dowódcy – feldmarszałek G. O’Givly, gen. A.I. Repnin i gen. A.D. Mieńszykow mieli wykonywać jego rozkazy. W samej rzeczy król przedstawił dostatecznie logiczny i przekonywujący plan przeprowadzenia zimowej kampanii przeciwko Karolowi XII z wykorzystaniem saksońskich, koronnych i litewskich wojsk, rosyjskiej regularnej armii i wojsk hetmana Mazepy.<sup>10</sup> Siły te miały szeroko oskrzydlić z zachodu, półn.-zachodu i płd.-zachodu wojska szwedzkie, zajmujące centralne tereny Polski a liczebnie wielokrotnie ustępowały sojusznikom. Plan nie przewidywał tylko jednego – niestandardowej i dynamicznej strategii szwedzkiego króla.

I tak się też stało: nie zdążył Piotr I 5 grudnia 1705 r. wyjechać z Grodna dla rozwiązania masy spraw bieżących, gdy król szwedzki od razu po Bożym Narodzeniu wyruszył spod Warszawy. Rosjanie liczyli na trzytysięczny garnizon miasteczka Tykocin, który pełnił rolę awangardy i powinien uprzedzić główne siły o możliwych krokach nieprzyjaciela. Droga z Warszawy przez Tykocin do Grodna liczyła 240 wiorst.<sup>11</sup> Jednak szwedzki król wybrał drogę mniej dogodną, ale nieco krótszą. 9 stycznia doszło do nieoczekiwanego ataku szwedzkiego oddziału zwiadowczego na rosyjski patrol na północ od Tykocina. Oddział patrolowy, liczący 40 ludzi, został rozbity, a dowodzący nim porucznik dostał się do szwedzkiej niewoli. Zmusiło to gen. Karla-Ewalda von Rönne wycofać swoje siły do Knyszyna i faktycznie otworzyć Szwedom drogę.<sup>12</sup>

Już 13 stycznia 1706 r. 18-tysięczna armia szwedzka wraz z 25 chorągiewami Leszczyńskiego, przeszła Niemen po lodzie i zupełnie nieoczekiwanie wyszła na tyłowe szlaki komunikacyjne armii moskiewskiej.<sup>13</sup> Mało tego, że w tym czasie zima uchodziła za okres w ogóle nieodpowiedni do działań wojennych, to porażało także tempo przemieszczania się armii Karola XII – stosunkowo 18-20 km dziennie, a i to w krótkie zimo-

<sup>7</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, т. IV, cz. I, s. 450.

<sup>8</sup> В.А. Красиков, *Северная война или блицкриг по-русски*, s. 44.

<sup>9</sup> П. Жукович, *Полтавская битва и Польши*, „Журнал Министерства Народного Просвещения” R. 1909, № 6, s. 356.

<sup>10</sup> И.И. Голиков, *Деяния Петра Великого*, cz. X, s. 285-286.

<sup>11</sup> В. Баскаков, *Северная война 1700 – 1721. Кампания от Гродна до Полтавы 1706 – 1709*. Sankt Petersburg 1890, s. 112.

<sup>12</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, т. IV, заłącznik, s. 389.

<sup>13</sup> Tamże, т. IV, cz. I, s. 442.

we dni, przy mrozie, po śniegu i przez zalesiony teren. Tego nie mógł nikt przewidzieć, a Mieńszykow, sam niezły generał kawalerii, wprost nie przyjmował tego do wiadomości.<sup>14</sup> Jako że Szwedzi dysponowali ok. o połowę wojsk mniej, nie mogło być mowy o regularnym oblężeniu dobrze umocnionego obozu rosyjskiego. Karol wybrał inną metodę – blokadę newralgicznych kierunków, skazując przeciwnika na głód i zmuszając wcześniej czy później do odejścia lub przyjęcia bitwy w niedogodnych warunkach.

A w tym czasie Piotr I miał mnóstwo trosk – na czym polega specyfika państwa absolutnego, w którym bez poleceń monarchy sprawa nie była załatwiona. Akurat w 1705 r. przeprowadzano głęboką reorganizację armii moskiewskiej: przejście na nowe metody kompletowania – nabór rekrutów; formowanie nowej pełnowartościowej kawalerii, choćby i na złych koniach;<sup>15</sup> powołanie pełnowartościowej tyłowej i obozowej służby, do czego z zachodniej Ukrainy (formalnie terytorium sprzymierzonego państwa) hetmanowi Mazepie polecono przyznać kilka tysięcy wołów, a w miastach Litwy i Prus zamówić wozy i fury.<sup>16</sup> Ponadto, Piotr kontrolował przygotowywanie dział nowego wzoru – bardziej jednorodnych, celem uproszczenia zaopatrzenia. Do ich wyrobu wykorzystywano specyficzny materiał – armaty z niedawno zagarniętych twierdz kurlandzkich. Najwyraźniej wyrabiano je z lepszego jakościowo brązu, ale ich kalibry nie odpowiadały wybranym przez rosyjskiego cara standardom.<sup>17</sup> Dlaczego więc dobro ma się marnować?! Choć formalnie należały one do sprzymierzonego państwa, ale zostały odbite z rąk Szwedów – znaczy się stanowiły zdobycz wojenną!

Potem przez wiele lat, począwszy od 1706 r., Polacy będą natarczywie domagać się od Moskwy zwrotu artylerii, zagarniętej nie tylko w Kurlandii, ale i w twierdzach białoruskich (a szczególnie w Bychowie).<sup>18</sup> Wywożono działa także z miast woj. ruskiego. Na przykład, akurat zimą 1706 r. z Brodów hetmanowi Mazepie polecono wywieźć działa „w nasze granice, gdzie wygodniej po tych zimowych drogach”.<sup>19</sup> Podobny rozkaz, ale jeszcze w listopadzie 1705 r. otrzymał gen. Rudolf Bauer odnośnie dział twierdz kurlandzkich tych kalibrów, które odpowiadały nowym moskiewskim standardom – ich nie przetapiano, ale wywożono do Smoleńska i Moskwy.<sup>20</sup> Ponadto, moskiewski car był zmuszony wysłać pod Grodno 4 tys. rekrutów, nie tyle jako uzupełnienia, ile jako woźniców i furmanów, ponieważ miejscowi mieszkańcy, zmobilizowani dla potrzeb obozowych prawie wszyscy uciekli, nawet porzucając swoje wozy i konie.<sup>21</sup>

Po załatwieniu tego gigantycznego nagromadzenia problemów, Piotr I w połowie stycznia 1706 r. wyruszył z powrotem do armii, nie wiedząc jeszcze, że jego przeciwnik już dotarł do Niemna. Najpewniej, car dowiedział się o tym dopiero 18-19 stycznia, gdy zamierzał już wyjeżdżać ze Smoleńska, jako że kurierzy dostarczali listy spod Grodna do Moskwy w ciągu siedmiu dób. Następne trzy miesiące okazały się dla cara jednymi z najcięższych: to popadał z bezdenną rozpacz, to znów przepelniała go kipiąca energia.

Najpierw Piotr I uznał, że wszystko stracone: król August II 17 stycznia 1706 r.,

<sup>14</sup> Tamże, s. 446.

<sup>15</sup> И.И. Голиков, *Деяния Петра Великого*, cz. X, s. 298.

<sup>16</sup> Tamże, s. 300.

<sup>17</sup> Tamże, s. 265.

<sup>18</sup> П. Жукович, *Полтавская битва и Польша*, s. 362.

<sup>19</sup> И.И. Голиков, *Деяния Петра Великого*, cz. X, s. 379.

<sup>20</sup> Tamże, s. 273.

<sup>21</sup> Tamże, s. 279, 303.

wiąwszy ze sobą ok. 3 tys. saksońskiej i polskiej kawalerii, a także 4 pułki rosyjskich dragonów (ok. 4 tys.) opuścił umocniony obóz i skierował się do Saksonii celem organizacji kontrataku przeciwko Karolowi XII.<sup>22</sup> Historycy sowieccy, z reguły, oceniali ten fakt jako zdradę Augusta, ale to wydaje się zdecydowaną przesadą. Król zabrał ze sobą tylko oddziały konnicy, konieczne jedynie w trakcie regularnej bitwy w polu, a sojusznicy najwyraźniej nie planowali niczego podobnego pod Grodnem. Dla służby patrolowej i zaopatrzenia w furaz feldmarszałkowi O'Gilvy, który teraz przejął dowództwo, zostawiono dwa pułki dragonów, jazdę nieregularną i do 4 tys. polskich konfederatów płk. Adama Śmigiełskiego. Co prawda całkiem sporo Polaków po prostu porzuciło obóz lub przeszło na stronę Karola XII.<sup>23</sup> Ponadto konnica jest znacznie mniej efektywna podczas oblężenia, niż piechota, a ponadto poza prowiantem wymaga także furazu. Dlatego zabierając ze sobą większość konnicy August II poprawił sytuację zaopatrzeniową w Grodnie, bez specjalnego uszczerbku dla wartości obronnych obozu. Chociaż piechoty rosyjskiej było początkowo 35 tys. (co prawda wielu było chorych a jeszcze więcej dezercerowało – stały problem armii Piotra), ich niska wartość bojowa była oczywista nawet dla Piotra, dlatego też propozycja Augusta II sprowadzenia woj saksońskich celem zniesienia blokady wydała się w pełni logiczna i realna. Także 28 stycznia Piotr I wydał rozkaz wysadzenia w powietrze umocnień Mitawy i Bowska a znajdujące się tam wojska generałów Bauera i Rosena miały wycofać się w kierunku Połocka, a jeśli się nie uda to Pskowa.<sup>24</sup>

Tego też dnia O'Gilvy otrzymał rozkaz przedzierania się do granic Rosji porzucając większość obozu i topiąc w rzece ciężkie działa. Rozkaz ten najpewniej dostarczył przebrany w prosty polski strój por. gwardii Piotr Jakowlew, który później zasłynął zniszczeniem Siczy Zaporoskiej.<sup>25</sup>

Granice Rosji w rzeczywistości pozostały bez obrony. W Mińsku gen. Gering (Gerenk) miał dwa pułki (trochę ponad 2 tys.), u samego Piotra w Orszy był batalion preobrażeńskiego lejbgwardyjskiego pułku (jego zwyczajowa obstawa) liczący ok. 550-600 żołnierzy. Relatywnie znaczne siły posiadał hetman Mazepa na zachodnim Wołyniu (do 15 tys.). Najpewniej właśnie dlatego otrzymał on rozkaz przemieszczania się z Jarosławia i Chełma na północ – w kierunku na Brześć Litewski i dalej na Mińsk.<sup>26</sup>

W obozie rosyjskim sytuacja także była skomplikowana. Feldmarszałek O'Gilvy był wśród rosyjskich generałów bardzo nielubiany, a faworyt cara Meńszykow w ogóle otwarcie go lekceważył. Dlatego też odejście Mieńszykowa z częścią sił z obozu grodzieńskiego do Tykocina w pewnym stopniu nawet polepszyło sytuację głównodowodzącego – znikła wywierana na niego presja i przywrócono jedność dowództwa w obozie.

W lutym 1706 r. Piotr energicznie ściągał rezerwy do Orszy, ochraniając w ten sposób kierunek moskiewski a O'Gilvy'emu stanowczo nakazał uciekać z Grodna. W końcu lutego 1706 r. car już dysponował do 15 tys. żołnierzy (co prawda połowa z nich to słabo wyszkoleni rekruci) i oczekiwał nadejścia z Moskwy 40 armat. Właśnie te działa były swego rodzaju „know-how” – połowa z nich stanowiła kombinację trzyfuntowych

<sup>22</sup> E.В. Тарле, *Северная война и шведское нашествие на Россию*, s. 107.

<sup>23</sup> П. Жукович, *Полтавская битва и Польша*, s. 382.

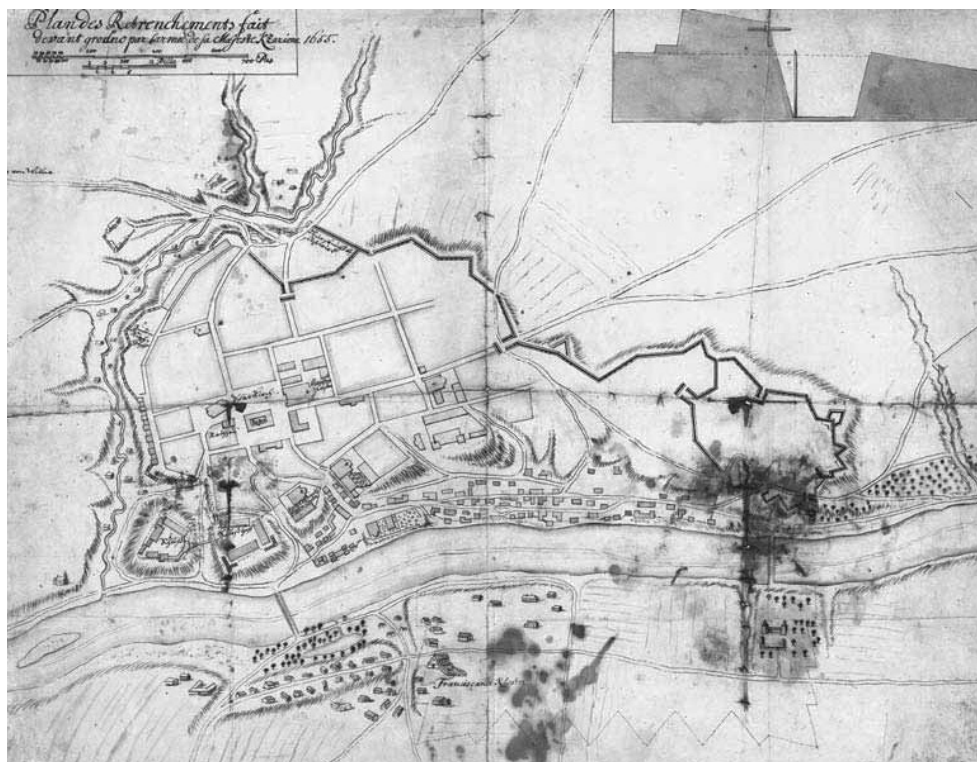
<sup>24</sup> И.И. Голиков, *Деяния Петра Великого*, cz. X, s. 314.

<sup>25</sup> *Гистория Свейской войны (Поденная записка Петра Великого)*, Moskwa 2004, wyd. 1, s. 123.

<sup>26</sup> И.И. Голиков, *Деяния Петра Великого*, cz. X, s. 334,335.

dział połowych z dwoma krótkimi sześćofuntowymi moździerzami na wspólnej lawecie, a druga połowa – sparowane sześćofuntowe moździerze na takiejże lawecie bez trzyfuntowych luf.<sup>27</sup>

Grodno w 1706 r.



Źródło: prywatne archiwum Jerzego Gordziejewa za: M. Sawicki, Oblężenie Grodna w 1706 r., „Rocznik Grodzieński” nr 4 (2012), s. 56.

Kozackie wojska już zajęły niewielkim oddziałem Brześć i większym – Słuck i operowały koło Nowogródka i Lachowicz. Dla lepszej koordynacji ich działań z wojskami rosyjskimi w Grodnie do Brześcia został skierowany jeszcze jeden porucznik gwardii F. Glebow.<sup>28</sup>

Jednak w końcu lutego 1706 r. do Piotra doszły słuchy o przegranej 13 lutego saksońsko-rosyjskich wojsk opod Wschową (Fraustadt) („30 tysięcy pobite ośmioma”) i znów Piotr wpada w rozpacz.<sup>29</sup> Znowu do O’Gilvy’ego leci rozkaz o bezzwłocznym opuszczeniu blokowanego Grodna, dzieląc korpus na kilka kolumn, aby Szwedzi nie mogli rozbić całych sił za jednym zamachem. Znowu Piotr rozkazuje zatopić ciężkie dzia-

<sup>27</sup> Tamże, s. 348, 349.

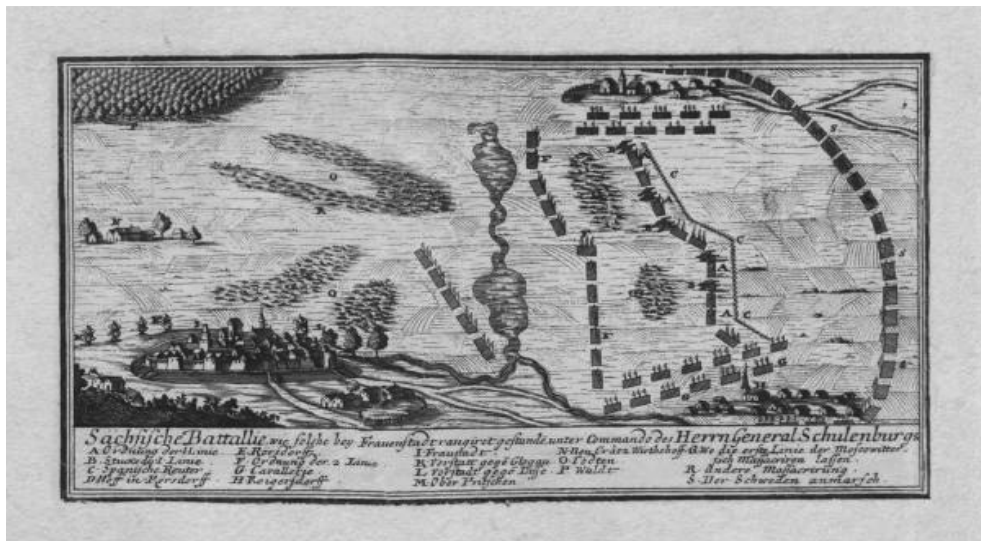
<sup>28</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, t. IV, cz. I, s. 461.

<sup>29</sup> И.И. Голиков, *Деяния Петра Великого*, cz. X, s. 268.

ła, a lekkie porzucać „wedle potrzeby” jeśli wróg będzie prześladować. Ponadto należało zarekwirować u miejscowych mieszkańców wszystkie konie i jak najwięcej prowiantu. Jednak szczególnie poraża wskazówka dotycząca jeńców. Choć nie było poważnych walk ze Szwedami, to jednak jakieś tam potyczki z patrolami miały miejsce, co znaczy, że mogli być i jeńcy. Ich los Piotr polecił woli „Rady Wojskowej”.<sup>30</sup> Mówić inaczej, dopuszczając dowolne rozwiązanie w tej kwestii.

Co prawda po kilku dniach ton listów Piotra znów staje się nieco bardziej optymistyczny: teraz pisze on o bohaterskim czterogodzinnym boju 6-u tys. Rosjan przeciwko 12-u tys. Szwedów. O 24-ch tys. Saksówczyków nawet nie wspomina.<sup>31</sup> Wkrótce narracja zostaje uzupełniona o okrucieństwa żołnierzy Carla Gustafa Rehnskiölda popełnione względem pięciuset rosyjskich jeńców, z zimną krwią zabitych przez Szwedów.<sup>32</sup> Rzeczywistość była jednak inna. Przy tym historycy rosyjscy wiedzieli o tym nawet 150 lat temu. Zgodnie z komunikatem rosyjskiego posła Chilkowa, internowanego przez Szwedów w 1700 r. po bitwie pod Wschową do Szwecji wysłano 270 jeńców (z 10 oficerami). Dwóch z nich – kpt. Babiczew i por. Szczytowski mówili, że 80 ciężko rannych żołnierzy i 5 rannych oficerów Szwedzi zostawili na miejscu a może (?) i zabili.<sup>33</sup> Najpewniej ranni ostatecznie zmarli – zwyczajne dla XVIII wieku zajście, ale jak z pewnością wykorzystała ten fakt moskiewska propaganda, przerabiając przypadek śmierci 85 ranionych na wojnie w wojenne przestępstwo – zabicie 500 jeńców!

Plan bitwy pod Wschową (Fraustadt) 13 lutego 1706 r.



Źródło: <http://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/b/b2/Fraustadt.jpg>

<sup>30</sup> Tamże, s. 374-377.

<sup>31</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, т. IV, cz. I, s. 466.

<sup>32</sup> *Гистория Свейской войны*, ч. 1, с. 263.

<sup>33</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, т. IV, cz. 2, s. 419.

Na początku marca 1706 r. zaczęło być głośno o problemach zaopatrzeniowych wojsk szwedzkich. Celem poprawienia bazy zaopatrzeniowej Karol XII odprowadził wojska na pewną odległość od Grodna w kierunku południowym i południowo-wschodnim i podzielił na trzy korpusy po 5 do 8 tys. ludzi.<sup>34</sup> Te posunięcie stworzyło korzystniejsze warunki do wyrwania się z blokady, ale i w rosyjskim obozie sytuacja była ciężka, a ogólny stan morale nie sprzyjał podniesieniu ducha bojowego. Dobrą ilustracją tego stanu jest ucieczka, z Grodna do Prus, na początku marca, jednego z bliższych współpracowników carskich - Andreasa Andreaszona Winiusa (Andrieja Andreijewicza Winiusa). Latem 1706 roku, gdy cała operacja zakończyła się dla Rosjan w miarę szczęśliwie Winius zaczął słać listy do cara w których się kajał i prosił o wybaczenie, ale uzyskał je nie od razu.

W tym czasie Piotr nie ustawał w staraniach na rzecz wyposażenia nowych rekrutów broniących terytorium od Pskowa do Smoleńska. Car żądał od T.N. Streszniewa (zwierzchnika Wojennego Prikazu) gromadzenia starych samopałów, pik i berdyszy (po 3 – 10 tys. sztuk), aby choć w ten sposób uzbroić zmobilizowanych.<sup>35</sup> Hetman Mazepa otrzymał zadanie koncentracji na Wołyniu, gdzie planowano ucieczkę wojsk rosyjskich, przygotowanie obozu złożonego z 2 tys. wozów z zapasami mąki.<sup>36</sup>

Należy też przyznać feldmarszałkowi Georg'owi O'Gilvy, że bez względu na ciągle ponaglenia Piotr I i Mieńszykowa (który uciekł z Grodna niedługo po Augustie II), wyjechał on na najbardziej odpowiedni moment, gdy na Niemnie ruszyła kra. 23-24 marca 1706 r. rosyjskie wojska zaczęły ucieczkę z Grodna w kierunku południowo-zachodnim, na Tykocin. Najpierw ewakuowano 2900 chorych z awangardą płk. Nowikowa, a następnie – oddziały generałów Belinka (von Bellinga) i von Werdena. Najściślej zabroniono hałasów i pijaństwa w czasie pochodu.<sup>37</sup> Większa część obozu i znaczna ilość dział została zatopiona w Niemnie. Współcześni tym wydarzeniom (choć nie ich świadkowie) ks. Borys Iwanowicz Kurakin i Iwan Afanasjewicz Żelabużskij nieco inaczej podają rozmiary strat. Kurakin pisze o zatopieniu ponad 100 armat i ogromnej liczby ładunków artyleryjskich, Żelabużskij zaś szacował, że zatopiono całą artylerię.<sup>38</sup> Odejście armii ubezpieczały dwa pułki dragonów pod dowództwem I.S. Gorbowa.

Pewną część najlżejszych trzyfuntowych dział pułkowych („po jednym na batalion”) O'Gilvy rozkazał zabrać ze sobą.<sup>39</sup> Wojska rosyjskie liczyły 48 batalionów, jednak nie wszystkie posiadały działa. Dlatego, najpewniej wyprowadzono do Tykocina ok. 40 armat, gdy Rosjanie wyszli 29 marca, a 70-75 dział – zatopiono w Niemnie. Bardzo możliwe, że właśnie wtedy rosyjskie pułki dragonów straciły swoje osiemnastofuntowe haubice. W każdym bądź razie, w dokumentach archiwalnych więcej nie wspomina się ani o nich ani o wydawaniu amunicji do nich. Dlatego też autorzy, którzy pisali o obecności haubic w rosyjskich pułkach dragonów w bitwie połtawskiej w 1709 r., najpewniej się mylili. Najpewniej wykorzystano tam działa innych kalibrów, np. w 1707 r. do pułku Gorbowa przekazano 5 sztuk małych półfuntowych armatek.<sup>40</sup>

<sup>34</sup> И.И. Голиков, *Деяния Петра Великого*, cz. X, s. 381-383.

<sup>35</sup> Тамże, s. 391.

<sup>36</sup> Тамże, s. 394.

<sup>37</sup> Устрялов Н. *История царствования Петра Великого*, t. IV, cz. I, s. 472.

<sup>38</sup> Архив кн. Ф.А. Куракина, Sankt Petersburg 1890, ks. 1, s. 305; *Записки Желябужского с 1682 по 2 июля 1709*, Sankt Petersburg 1840, s. 228.

<sup>39</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, t. IV, cz. I, s. 474.

<sup>40</sup> К.В. Татарников, *Русская полевая армия 1700 – 1730*, s. 104.



Przed Tykocinem wojska spotkał niewielki oddział kawalerii (2 pułki) na czele z ks. Mieńszykowem (50 km od Grodna),<sup>41</sup> a dalej wojska poszły na południe, do Brześcia, gdzie przybyły 4 kwietnia i tam dopiero odpoczęły po ciężkim marszu.<sup>42</sup>

Karol XII, wbrew twierdzeniom historyków o jego awanturniczym charakterze, wcale taki nie był. Przecież nie rzucił się z niewielkim (18 – 20 tys.) korpusem na Moskwę, czego tak bał się Piotr, lecz starał się zlikwidować główne siły wroga. Także i teraz spodziewając się przedarcia Rosjan na południowy-zachód, Szwedzi zbudowali most na Niemnie w miasteczku Orlik położonym na południe od obozu rosyjskiego.<sup>43</sup> Jednak, jak słusznie zauważył rosyjski autor Grigorjew, Karolowi fatalnie nie szczęściło się z mostami. Na początku, przy budowie tego mostu, prawie nie dostał się pod lód, ale został uratowany przez ks. Maksą Wirtemberskiego. Potem zaś kra zniszczyła szwedzki most, ale oszczędziła most rosyjski.<sup>44</sup> A trzy lata później Karolowi zabraknie mostu na Dnieprze...

Z powodu kry i konieczności naprawy mostu Szwedzi zatrzymali się na 10 dni.<sup>45</sup> W tym czasie wojska rosyjskie, pokonując po 20 km dziennie, w warunkach wiosennych „bezdroży” i przez lesiste okolice, dotarły 13/24 kwietnia do Kowla. Najpewniej ok. 14 tys. Rosjan, albo zmarło w czasie uciążliwego marszu z powodu wyczerpania i chorób, albo zdezerterowało. Porzucono też kilka dział (6-10 sztuk).<sup>46</sup>

Próbując dogonić Rosjan, Karol znów podejmował niestandardowe rozwiązania dowódcze: zamiast gonić ich tą samą drogą, spróbował przejąc ich krótszą drogą – przez Słonim i Pińsk. Następnie można było osiągnąć Równe i gdzieś po drodze dosięgnąć armię rosyjską, związać ją bojem i zniszczyć. Jednak wiosna była nadzwyczaj burzliwa i uciążliwa, rozlewy trwały do połowy maja i pokonanie pińskich bagien stało się w tych warunkach nierealne. Pewną rolę w opóźnianiu szwedzkiej armii odegrały także wysiłki rosyjsko-kozackich ariergard. Na przykład 19/30 kwietnia 1706 r. miał miejsce bój pod Klekiem. Silny oddział (5 tys. Rosjan i Kozaków z 4 działami) natknął się na lewoskrzydłowy patrol Szwedów pod dowództwem płk. Kreutza (ok. 1 tys. dragonów bez dział). Jednak, wobec braku koordynacji w działaniach rosyjskich, oddział ich został zupełnie rozбитo, straciwszy 50 % swojego składu i działa. Szwedzi zaś ponieśli niewielkie straty.<sup>47</sup> Następstwem tego zwycięstwa było poddanie się Kreutzowi 1/12 maja kozackiego garnizonu w mieście Lachowiczach.

Sukces Szwedów nie miał jednak następstw strategicznych i gdy ich główne siły wyruszyły 23 kwietnia do Pińska, roztopy zaczęły się już na dobre.<sup>48</sup> W tym czasie wojska rosyjskie, trochę odpocząwszy na Wołyniu, szybkim marszem przez Połonne zmierzały do Kijowa, gdzie przybyły 8/19 maja po tysiąckilometrowym przemarszu. Wojska Karola XII wkroczyły na Wołyń dopiero po dwóch tygodniach i od razu rozłożyły się obozem na miesięczny odpoczynek między Luckiem a Dubnem. Piotr I całe lato czekał na ich atak na Kijów, wznosząc umocnienia i doprowadzając armię do porząd-

<sup>41</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, t. IV, cz. I, s. 473.

<sup>42</sup> Там же, с. 473.

<sup>43</sup> Там же, с. 476.

<sup>44</sup> Б.Н. Григорьев, *Карл XII или пять пуль для короля*, s. 195.

<sup>45</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, t. IV, cz. I, s. 476.

<sup>46</sup> Там же, с. 463.

<sup>47</sup> В.А. Красиков, *Северная война или блицкриг по-русски*, s. 47.

<sup>48</sup> Б.Н. Григорьев, *Карл XII или пять пуль для короля*, s. 198.

ku. W maju do Kijowa przybyło 8 tysięcy kozaków dońskich i Kałmuków.<sup>49</sup> Utracone uzbrojenie Piotr rozkazał zastępować zbieranym orężem szwedzkim, choć zdawał sobie sprawę, że jest jego za mało.<sup>50</sup> Ponadto w wojskach rosyjskich powstało znaczne zróżnicowanie kalibrów i typów broni palnej – do sześciu różnych typów w jednym pułku.<sup>51</sup> Feldmarszałek Georg von O’Gilvy odszedł w stan spoczynku a faktyczne dowodzenie armią przejął sam car. Jednak atak nie nastąpił a Karol XII zawrócił na zachód...

Co zaś się tyczy straty cennego uzbrojenia, to Rosjanom udało się częściowo ją kompensować. W czasie roku, gdy Szwedzi byli w Saksonii, Rosjanie zorganizowali przedsięwzięcie wydobywania z dna Niemna zatopionych armat. Dużemu oddziałowi pułkownika B. Golicyna (dwa pułki i oddział 100 kozaków) udało się w maju-czerwcu 1707 r. wydobyć z dna rzeki nie mniej niż 11 armat.<sup>52</sup> Ostatecznie więc straty rosyjskiej artylerii możemy szacować na maksymalnie 73-74 działa, a 30-36 armat jednak udało się dowieźć do Kijowa.

---

<sup>49</sup> *Записки Желябужского*, s. 229.

<sup>50</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, t. IV, cz. 2, s. 120.

<sup>51</sup> Н. Устрялов, *История царствования Петра Великого*, t. IV, заłączник, s. 426.

<sup>52</sup> *Письма и бумаги императора Петра Великого*, Sankt Petersburg 1907, t. 5, s. 223.

**Резюме**

Александр Николаевич Слесаренко

**Русская армия в Гродненской операции 1705-1706гг.**

В изучении Северной войны 1700-1721 гг. еще очень много «белых пятен». Один из них Гродненская операция российских войск осенью 1705 – весной 1706гг. Именно рассмотрению этих событий посвящает Автор предлагаемый материал, задачей которого является обращение внимания историков на эту важную и актуальную тему, заслуживающую более глубокого и детального анализа, нежели в этом тексте. Исследователи достаточно мало, в сравнении с другими военными событиями, уделили внимание этой операции. Это справедливо как для российской, так и для шведской историографии. Одна из причин для такого игнорирования, по нашему мнению, стала оценка этой операции обоими участниками как неудачной. Если позиция русской стороны достаточно понятна, поскольку московская армия под командованием фельдмаршала Огильви чудом избежала ловушки, то противоположная сторона оценила эту операцию как неудачную из-за того, что шведский король Карл XII, имевший хорошие шансы на общий успех, все равно этого не достиг.

**Summary**

Aleksander Slesarenko

**Russian army in the Grodno operations 1705 - 1706.**

In a study of the Northern War of 1700-1721. still a lot of "white spots". One of them Grodno operation of Russian troops in the fall 1705 - spring 1706gg. That consideration of these events Author dedicates the proposed material, whose task is drawing the attention of historians on this important and relevant topic that deserves more in-depth and detailed analysis than in the text. Researchers sufficiently small in comparison with other military events, the attention paid to this operation. This is true both for the Russian and Swedish for historiography. One of the reasons for such neglect, in our opinion, was the evaluation of the operation as a failure by both parties. If the position of the Russian side is clear enough, as Muscovite army under the command of Field Marshal Ogilvie narrowly escaped the trap, then the opposite side welcomed this step as unsuccessful because the Swedish King Charles XII, who had a good chance of overall success, it is still not reached.

